

PRZECIWDZIAŁANIE UBÓSTWU DZIECI

Wielistawa Warzywoda-Kruszyńska
Uniwersytet Łódzki

WPROWADZENIE

Bieda jest kwestią polityczną i moralną. Stanowi przedmiot kontrowersji i niejednoznacznych ocen zarówno wśród polityków, dziennikarzy, jak i przedstawicieli służb społecznych oraz zwykłych obywateli. Odmienne oceniany jest jej zasięg, przyczyny, przebieg i skutki. Najczęściej w okresach przedwyborczych na łamach prasy i w innych mediach toczona jest dyskusja, czy w Polsce istnieje bieda. Jedni twierdzą, że tak, inni, że nie, przerzucając się w argumentacji wynikami badań, prowadzonych przez poważne instytucje: uczelnie, instytuty Polskiej Akademii Nauk, rządowe i pozarządowe instytuty badawcze.

Przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi świadomie bądź nieświadomie dyskusja ta została uwikłana w spory polityczne. Czy jesteś za Polską solidarną, czy za nowoczesną? – zadawano pytanie wyborcom, jakby istniała opozycja między nowoczesnością a solidarnością społeczną. Jeśli biedy nie ma, zakładano w podtekście, to hasło solidarności społecznej ma wyłącznie propagandowy charakter. Jeśli jest – to stanowi problem społeczny, a nie tylko wygodny slogan polityczny.

Ci, którzy mówią, że biedy nie ma lub, że jest jej mniej, odwołują się do wskaźników rozwoju rozpatrywanych średnio dla całego kraju, takich jak liczba samochodów na gospodarstwo domowe, liczba telefonów komórkowych, liczba wybudowanych mieszkań, liczba studentów itd. Rzecz w tym, że wskaźniki te nie mierzą zasięgu biedy i nie powinny być stosowane jako argument w dyskusji o biedzie. Poziom rozwoju ekonomicznego nie jest rozstrzygającym czynnikiem o zasięgu biedy, o czym najlepiej świadczy fakt, że w Stanach Zjednoczonych, które bez wątplenia są najzamożniejszym państwem świata, udział ludności biednej jest większy niż na przykład w Finlandii, która jest krajem znacznie biedniejszym niż USA.

Udział ludności biednej zmniejsza się lub zwiększa w zależności od tego, czy wzrost poziomu życia (dochodów) dotyczy wszystkich kategorii społecznych (dochodowych), czy tylko niektórych. Jeśli wzrost dochodów w najniższych kategoriach dochodowych jest większy niż w pozostałych, wtedy zasięg biedy się zmniejsza, jeśli jest odwrotnie, to zasięg biedy się zwiększa mimo wzrostu dochodów (wydatków) w społeczeństwie. Inaczej mówiąc, w rozwoju uczestniczą tylko niektóre kategorie ludności (kupują samochody, domy, mieszkania, korzystają z prywatnej opieki medycznej itd.), podczas gdy pozostałe relatywnie żyją gorzej.

O tym, że tak właśnie dzieje się w naszym kraju świadczy fakt pogłębiających się nierówności społecznych. Zróżnicowanie dochodowe ludności Polski jest niewiele mniejsze niż Wielkiej Brytanii, większe niż w Niemczech i we Włoszech, a znacznie większe niż w krajach skandynawskich. Oznacza to, że część ludności korzysta

z rozwoju, a część nie korzysta w ogóle, lub korzysta w znacznie mniejszym stopniu. O tym bowiem, jak liczna jest ludność żyjąca w biedzie, decydują także inne czynniki niż makroekonomiczne, w tym przede wszystkim polityka państwa. Przekonuje o tym fakt, że stopa biedy w krajach o zbliżonym poziomie produktu krajowego brutto na głowę mieszkańca jest różna w zależności od modelu polityki społecznej.

Stosowana polityka decyduje także o tym, które grupy wieku narażone są na ubóstwo w większym, a które w mniejszym stopniu. Czy ochrania się przede wszystkim dochody ludzi starszych, czy rodzin z dziećmi. Czy za ważniejsze uznaje się przyznanie prawa do bezpłatnych leków (z czego częściej niż dzieci w oczywisty sposób korzystają seniorzy), czy finansuje się dodatkowe lekcje informatyki lub przedszkola (z czego naturalnie korzystają dzieci). Z punktu widzenia zasięgu biedy wśród dzieci szczególne znaczenie ma stosowana polityka rodzinna.

Celem tego artykułu jest zarysowanie strategii przeciwdziałania ubóstwu dzieci stosowanych w Finlandii i Wielkiej Brytanii, ponieważ kraje te stosują odmienną logikę i wykorzystują odmienne instrumenty. Porównując stosowane tam sposoby przeciwdziałania biedzie wśród dzieci, czytelnik będzie mógł samodzielnie ocenić politykę stosowaną wobec biedy wśród dzieci w Polsce.

POSTRZEGANIE DZIECI I DZIECIŃSTWA

Znaczenie przykładane do biedy wśród dzieci zależy w znacznej mierze od tego, jak traktowane jest dziecko: czy jako podlegający „urabianiu” przyszyły dorosły, czy jako aktywny podmiot, który ma odrębne poglądy i potrzeby, czy jako obywatel, który ma określone prawa i obowiązki. Stosowane podejście do dziecka i dzieciństwa warunkuje proponowane środki zapobiegania lub ewentualnego przeciwdziałania biedzie najmłodszej części społeczeństwa.

Problem biedy wśród dzieci nie jest zjawiskiem nowym w historii obecnie wysoko rozwiniętych krajów. Wcześniej niedostatek, mający niejednokrotnie formę niedożywienia lub nawet głodu, był wyraźnie powiązany z cyklem życia i przybierał szczególnie drastyczne formy wśród dzieci i ludzi starych. Gdy brakowało żywności, w pierwszej kolejności troszczono się o tych, którzy mogli wydajniej pracować. Dzieci i ludzie starzy nie mieścili się w tej kategorii. Jednakże nie tylko bieda, lecz także przekonania o tym, co stanowi „istotę” dzieciństwa, a także kulturowe wzory traktowania dzieci wpływały na stosunek do najmłodszych. Postrzeganie dzieci jako nosicieli zła, ponieważ są „owocem” zachowań seksualnych, uznawanych za ocierające się o grzech, bez wątplenia nie sprzyjało zaspokajaniu ich potrzeb. Trwające wiele stuleci urzeczowienie dzieci jako własności rodziców, a właściwie jako „przedmiotu” należącego do ojca, utrudniało do-

strzeżenie wyjątkowości dziecka. Zresztą, dzieci masowo umierały, co powodowało, że emocjonalne do nich przywiązanie, które mogłoby łagodzić obyczaje, stanowiło rzadkość.

Nawet Jean Jacques Rousseau, który niejako dowartościował rodzicielstwo i wprowadził dziecko do naukowych rozważań, nie stanowił przykładu rodzica zatroskanego o los swoich potomków. Jego dzieci zostały zgodnie z ówczesnie panującą w Paryżu praktyką oddane do mamy na wieś, a uczone w głośnej rozprawie „Emil” tylko ubolewał, iż mógłby nawet być dobrym ojcem, gdyby nie to, że dzieci przeszkadzałyby mu w pracy. *Kulturowe pojęcie właściwego rodzicielstwa, czy rozumienie takich zagadnień, jak wykorzystywanie dziecka, odrzucenie i znieważenie, jest płynne i różnicowane* (Kwak, Mościskier 2002, s. 16).

Lepsze czasy dla dzieci nastąpiły wraz z industrializacją, choć – oczywiście – nie od razu. Literatura piękna oraz naukowa dostarczyły wielu przykładów okrutnego traktowania dzieci jako taniej siły roboczej i niemających żadnych praw członków społeczeństwa. Jednakże wraz z industrializacją i urbanizacją najmłodszy zaczęli nabywać autonomicznego znaczenia w tym sensie, że cała ich aktywność nie wyczerpywała się już w ramach gospodarstwa domowego. Dzieci straciły na znaczeniu jako siła robocza, a zaczęły liczyć się jako inwestycja emocjonalna. Stawały się stopniowo „dobrem rzadkim” i ich potrzeby zaczęto postrzegać jako pierwszoplanowe: oczywiście nie od razu, nie wszędzie i nie na jednakową skalę. Natomiast wprowadzenie obowiązku szkolnego, systematycznie wydłużanego, uczyniło z młodości fazę życia, a z uczniów kategorię społeczną, wyodrębniającą się od reszty społeczeństwa. Fakt ten jednak przez szereg lat nie prowadził do zmiany poglądu w sprawie relacji między dorosłymi a niedorośli, jako relacji między tymi, którzy socjalizują, a tymi, którzy są socjalizowani. Jeśli za W.A. Corsaro (1997 za Kwak, Mościskier 2002, s. 22) wyróżnić dwa modele socjalizacji: (1) ujęcie funkcjonalne – model deterministyczny (społeczeństwo przywłaszcza sobie dziecko) oraz (2) ujęcie reprodukcyjne – model konstruktywistyczny (dziecko przywłaszcza sobie społeczeństwo), to dopiero zastosowanie konstruktywistycznego podejścia pozwoliło dostrzec rolę młodej generacji, która nie wyczerpuje się w biernym przyswajaniu wartości i zachowań, żeby w przyszłości zaakceptować i przyjąć narzucone jej przez społeczeństwo role dorosłych, lecz oddziałuje czynnie na przebieg samego procesu socjalizacji oraz na swoich rówieśników i dorosłych. Pojęcie socjalizacji według własnej reżyserii” trafnie oddaje istotę rzeczy.

Do stopniowej zmiany poglądów na temat tego, czym jest i czym charakteryzuje się dziecko/młodość, przyczyniły się osiągnięcia psychologii rozwojowej, w szczególności teoria rozwoju poznawczego J. Piageta oraz społeczno-kulturowe podejście L. Wygostky'ego. Korzystając z ich ustaleń, W.A. Corsaro przedstawił własny pogląd na istotę dzieciństwa, łącząc podejście psychologiczne i socjologiczne. Skonstruowany przez niego model zakłada, że socjalizacja nie jest procesem linearnym, lecz cyklicznym, który obejmuje zarówno przejmowanie od innych, ponowne odkrywanie i reprodukcja wartości, norm, wzorów zachowania. W interakcji z innymi (...) *dzieci negocjują, dzielą się, tworzą kulturę z różnymi osobami (nie tylko dorosłymi)* (Kwak, Mościskier 2002, s. 25).

M. Hill i K. Tisdall podsumowały różnice w podejściach do dziecka i dzieciństwa, co przedstawiono w tabeli 1.

Socjologia dzieciństwa (krytyczna socjologia) może stanowić inspirację do postrzegania biedy wśród dzieci nie tylko jako zagrożenia dla ich funkcjonowania w przyszłych rolach dorosłych, lecz także jako sytuacji, która określa ich relacje z rówieśnikami i dorosłymi aktualnie, tu i teraz. Uznając dzieci/młodzież za aktywnych członków społeczeństwa, a nie tylko za przedmiot oddziaływań socjalizacyjnych dorosłych, ujawnia potrzebę badania i poznawania sposobów konceptualizowania biedy przez najmłodszych oraz stosowanych przez nich strategii radzenia sobie z niedostatkiem. Oddziaływanie na dobrostan dzieci i młodzieży może bowiem okazać się znaczącym środkiem wspierającym wzmacnianie wśród nich potrzeb edukacyjnych, uznawanych za źródło sukcesu w nowoczesnym społeczeństwie.

Tabela 1. Porównanie podejść do dziecka i dzieciństwa

Tradycyjny sposób patrzenia na dzieci	Krytyka socjologiczna
Nacisk na rozwój jednostek, gdy one wzrastają.	Nacisk na dzieci jako na „społeczną grupę o niskim statusie społecznym i małym udziale we władzy”.
Dzieciństwo jest przedstawiane jako determinowane biologicznie.	Dzieciństwo jest przedstawiane jako tworzone społecznie.
Dzieciństwo jest widziane jako podzielone na względnie ustalone powszechnie etapy.	Dzieciństwo jest widziane jako ewoluujące na różne sposoby.
Myślenie i zachowanie dzieci jest oceniane jako część procesu zmierzającego do dorosłości.	Myślenie, zachowanie i kultury dzieci są oceniane i wartościowane zgodnie z ich własnymi prawami i kategoriami.
Dzieci są widziane jako istoty „niekompletne” w znaczeniu umiejętności dorosłych.	Podkreśla się pozytywne kompetencje dzieci.
Małe dzieci są widziane jako obiekty do ukształtowania przez dorosłych w procesie socjalizacji	Małe dzieci są postrzegane jako uczestnicy procesu socjalizacji, który jest wzajemny.
Takie cechy, jak: wiek, płeć, posiadanie rodzeństwa, pochodzenie etniczne, status społeczny, są traktowane jako oderwane zmienne niezależne.	Takie cechy, jak: wiek, płeć, posiadanie rodzeństwa, pozycja społeczna, pochodzenie etniczne są postrzegane jako konstrukty społeczne, których wpływ zależy od ich znaczenia i kontekstu.

Źródło: (Hill, Tisdall 1997, s. 13 za Kwak, Mościskier 2002, s. 28).

ZASIĘG BIEDY WŚRÓD DZIECI W EUROPIE

Bieda dzieci jest zawsze nierozzerwalnie związana z biedą ich rodziców. Według stosowanych dotychczas standardów za dzieci biedne uważa się takie, które żyją w gospodarstwach domowych uznawanych za biedne. Otwarta Metoda Koordynacji określa takie standardy, obliczane dla grup wieku i płci, uznając je za wskaźniki biedy i wykluczenia społecznego. Poszczególne kraje członkowskie zobowiązane są do ich obliczania i przedstawienia w opracowywanych co dwa lata *Narodowych Planach Działań przeciw Biedzie i Wykluczeniu Społecznemu*. Dane przekazywane przez rządy poszczególnych krajów i ich wyspecjalizowane instytucje stanowią podstawę międzynarodowych porównań, także zasięgu biedy wśród dzieci.

Bieda wśród europejskich dzieci stanowi odkrycie ostatnich lat. Jej istnienia nawet nie przeczuwano do połowy lat 80. Przemiany w rodzinie, wyrażające się jako zmniejszenie dziecięcości, wraz z wzrastającym poziomem wykształcenia rodziców, oraz powszechna i stale przedłużana skolaryzacja najmłodszych zdawały się sprzyjać raczej uprzywilejowaniu niż upośledzeniu tej kategorii wieku. Choć w niektórych krajach już w latach 80. zaczęły się pojawiać doniesienia wskazujące na zagrożenie dzieci biedą, to dopiero Raport Centrum Badawczego Innocenti (2000) wydobyl ten problem na światło dzienne. Jego autorzy unaocznili także ogromne różnicowanie pod tym względem na naszym kontynencie oraz fakt, że realizowana polityka społeczna ma istotne znaczenie dla zasięgu biedy wśród dzieci.

Raport Centrum Innocenti został potraktowany w kręgach naukowców z należytą powagą, skłaniając ich do przeprowadzenia badań w poszczególnych krajach. Natomiast politycy i zwykli ludzie w większości zdawali się nie przyjmować do wiadomości faktu, że znacząca część dziecięcej populacji żyje w warunkach zagrażających ich rozwojowi intelektualnemu, społecznemu i emocjonalnemu. W pierwszych, przygotowywanych w 2001 r. Narodowych Planach Działań przeciw Biedzie tylko nieliczne rządy zwróciły uwagę na biedę dzieci. (Wyjątkiem w tym względzie jest Wielka Brytania, gdzie po dojściu do władzy Partii Pracy zlikwidowanie biedy wśród dzieci do 2020 r. uznane zostało za narodowy priorytet). Nic więc dziwnego, że kolejny raport Centrum Badawczego Innocenti (2005) bije na alarm stwierdzając, że *udział dzieci żyjących w biedzie wzrósł w większości rozwiniętych krajów świata w trakcie ostatniej dekady XX w.*

Zasięg biedy wśród dzieci, podobnie jak wśród dorosłych, zależy od tego, jaką granicę biedy się stosuje, czyli kogo uznaje się za biednego. W statystykach Unii jest to relatywna linia biedy, a więc punktem odniesienia jest poziom dochodów społeczeństwa, w ramach którego się żyje. Konsekwencją takiego podejścia jest to, że w Unii za biednych uznawani są ludzie, których poziom życia, w kategoriach absolutnych, jest bardzo zróżnicowany. Biedni w jednych krajach uchodziliby za średnio zamożnych w innych. Podobnie ma się rzecz z biednymi dziećmi. W jednych krajach dochody, którymi dysponują ich rodzice, ledwie starczą na zaspokajanie potrzeb podstawowych, w innych pozwalają na życie na wyższym poziomie.

Stosowanie relatywnej linii biedy ma nadto tę konsekwencję, że udział ludności biednej (także biednych dzieci) zależy od rozkładu dochodów w poszczególnych krajach wówczas, gdy porównujemy zmiany w czasie, od tego, które dochody (niższe – wyższe) ulegają zmianom i w jakim tempie. Dlatego analitycy z krajów postsocjalistycznych (I. Topińska, M. Potucek) postulują stosowanie, wzorem Banku Światowego*, absolutnej linii biedy, co istotnie wzmocniłoby moc międzynarodowych porównań. Jej zastosowanie ujawniłoby rzeczywiste rozmiary biedy w krajach Europy Centralnej, które – ze względu na ogólnie rzecz biorąc niskie dochody ludności – nie oddają powagi problemu. Uznaje się bowiem na przykład, że jeżeli względny poziom biedy jest zbliżony lub nawet niższy niż średnio w dawnej Unii, to te same instrumenty służące zwalczaniu biedy powinny być stosowane we wszystkich krajach. Przekonanie to nie jest całkiem słuszne i nie zawsze stosowanie tych samych instrumentów prowadzi do pozytywnych rezultatów.

W statystykach unijnych granicę biedy ustala się na poziomie 40%, 50% i 60% mediany miesięcznych dochodów ekwiwalentnych (relatywizowanych do wieku członków gospodarstwa domowego oraz kolejności ich występowania), tę ostatnią uznając za granicę „ryzyka biedy”. Jako dzieci biedne traktuje się zatem te, które żyją w gospodarstwach domowych/rodzinach, osiągających dochody poniżej danej granicy biedy.

Jak wynika z Raportu Innocenti (*Child Poverty in Rich Countries* 2005), pod koniec ubiegłego wieku różnica w proporcji dzieci żyjących w gospodarstwach domowych o dochodach niższych niż 50% mediany między poszczególnymi krajami Unii Europejskiej wynosiła 14,2%. Najmniej biednych dzieci było w Danii (2,4% ogółu dzieci), najwięcej we Włoszech – (16,6%); a więc we Włoszech biedne dziecko można spotkać ponad siedem razy częściej niż w Danii.

Najniższą stopą biedy (według tego wskaźnika) wśród dzieci charakteryzują się cztery kraje skandynawskie (Dania – 2,4%, Finlandia – 2,8%, Norwegia – 3,4%, Szwecja – 4,2%), sześć – niską stopą biedy (Czechy – 6,8%, Francja – 7,5%, Belgia – 7,7%, Węgry – 8,8%, Luksemburg – 9,1%, Holandia – 9,8%), pięć – średnią (Niemcy – 10,2%, Austria – 10,2%, Grecja – 12,4%, Polska – 12,7%, Hiszpania – 13,3%), trzy – wysoką stopą biedy dzieci (Wielka Brytania – 15,4%, Irlandia – 15,7%, Włochy – 16,6%). To zróżnicowanie samo w sobie demonstruje główną tezę Raportu Innocenti, że *nic nie jest nieuchronne i nieodwracalne, gdy chodzi o poziom biedy dzieci; [wskaźniki te] odzwierciedlają różne polityki narodowe współreagujące ze zmianami społecznymi i siłami rynkowymi* (s. 3).

Jest zrozumiałe, że udział biednych dzieci jest mniejszy, gdy granicę biedy ustala się na poziomie 40% mediany dochodów, a większy – gdy na poziomie 60%. Jednak różnice w kompozycji dochodów (lub w polityce stosowanej wobec poszczególnych grup dochodowych) w poszczególnych krajach ujawniają się nadal w widoczny sposób.

Jeśli za próg biedy przyjmuje się 40% mediany dochodów, to nadal najniższy wskaźnik biedy wśród dzieci mają kraje skandynawskie (Finlandia – 1,3%, Norwegia – 1,6%, Szwecja – 1,8%) oraz Luksemburg – 2,1%, a najwyższy Włochy (10,6%). Różnica udziału między krajem o najlepszym i najgorszym wskaźniku wynosi zatem

9,3 pkt. proc. Wielka Brytania, w której 5,5% dzieci żyje w gospodarstwach domowych osiągających dochody nieprzekraczające 40% mediany, lokuje się na lepszych pozycjach niż Polska (6,5%), Niemcy (6,2%), Austria (6,1%), Holandia (5,9%), a gorzej – oprócz krajów skandynawskich – niż Węgry (4,4%) i Belgia (3,2%).

Gdy progiem biedy jest 60% mediany dochodów, to znowu najlepsza sytuacja z omawianego punktu widzenia cechuje kraje skandynawskie (Norwegia – 7,5%, Finlandia – 8%, Szwecja – 9,2%), a najgorsza Wielką Brytanię (27%) i Włochy (26,5%), do których dołącza Austria (21%). Różnica udziału między krajem o najlepszym i najgorszym wskaźniku wynosi zatem 19,5 pkt. proc.

Z przytoczonych danych wynika, że gdy próg biedy lokuje się niżej, różnice między krajami są mniejsze, gdy wyżej – są one znacząco większe. Równocześnie, poszczególne kraje zmieniają miejsce w hierarchiach. Ten stan rzeczy odzwierciedla zapewne różnice w strukturze dochodów w danych krajach, a także „strategie” stosowane przez poszczególne rządy wobec ludności biednej.

Spśród krajów, dla których Raport Innocenti dysponuje danymi, tylko w Norwegii zmniejszeniu uległ zasięg biedy wśród dzieci, mierzony wszystkimi trzema wskaźnikami. Istotne postępy uczyniła także Wielka Brytania, w której przeciwdziałanie biedzie zostało skierowane przede wszystkim na osoby i rodziny znajdujące się w najniższych grupach dochodowych. W Polsce w analizowanym okresie odnotowano **największy przyrost udziału biednych dzieci, choć w najniższej grupie dochodowej jest on mniejszy niż w nieco wyższych grupach dochodowych, nie pozwalających nadal na wyjście z biedy.**

Tabela 2. *Miejsce zajmowane przez poszczególne kraje europejskie, od charakteryzujących się najniższym udziałem dzieci żyjących poniżej danej linii biedy do charakteryzujących się najwyższym udziałem oraz zmiana udziału w % w badanym okresie (w trakcie lat 90.)*

Kraj	50% mediany		40% mediany		60% mediany	
	Pozycja ^a	Zmiana ^b	Pozycja ^a	Zmiana ^b	Pozycja ^a	Zmiana ^b
Finlandia	1	0,5	1	0,1	1	2,6
Norwegia	2	-1,8	2	-0,2	2	-2,6
Szwecja	3	1,2	3	0,2	3	3,0
Belgia	4	3,9	5	1,9	4	2,4
Węgry	5	1,9	6	-0,7	6	4,9
Luksemburg	6	4,2	4	1,5	8	2,3
Holandia	7	1,7	8	1,1	5	0,5
Niemcy	8	2,7	10	1,8	6	4,1
Austria	8	bd	9	bd	9	bd
Polska	9	4,3	11	1,9	7	6,1
W. Brytania	10	3,1	7	-3,0	11	0,1

a) Obliczenia własne na podstawie tabeli 3 „Child poverty rates using different poverty lines” (s. 11).

b) Tabela 4 „Changes in child poverty rates during the 1990s by different poverty lines” (s. 12).

Źródło: (*Child Poverty in Rich Countries* 2005).

Dzieci z biednych rodzin liczą 12 mln spośród 69 mln ludności uznanej za biedną w Unii Europejskiej. W większości krajów Unii stopa biedy wśród dzieci jest wyższa niż wśród ogółu mieszkańców danego kraju (Atkinson i in. 2005, tab. 3.19). Tylko w siedmiu krajach (Finlandia, Dania, Słowenia, Cypr, Szwecja, Grecja, Belgia) na biedę bardziej narażeni są ludzie dorośli. W Finlandii ryzyko biedy wśród dzieci jest o połowę mniejsze niż wśród ludności ogółem, a w Czechach o 80% wyższe niż wśród ogółu mieszkańców tej republiki (tamże).

Zasięg biedy wśród dzieci jest uzależniony od relacji między zmianami społecznymi i odpowiedziami polityki na nie oraz rynkiem pracy. Zmiany społeczne to przede wszystkim przemiany w strukturze rodziny oraz w dominujących wartościach. Zachodzą one we wszystkich społeczeństwach europejskich, ale w zróżnicowanym tempie. Zmiany na rynku pracy dotyczą przede wszystkim stosunków zatrudnienia, poziomu wynagrodzeń, tempa wzrostu gospodarczego, poziomu bezrobocia. Równoległe dokonują się zmiany zasad dostępu do zasiłków i świadczeń rodzinnych oraz innego

* Bank Światowy ustala jako granicę biedy dwa lub cztery dolary (według siły nabywczej w danym kraju) dziennie na osobę.

rodzaju regulacji wpływających na dobrobyt rodzin. Jak trafnie zauważają autorzy Raportu Innocenti: *W środku tych sił znajduje się dziecko (Child Poverty... 2005, s. 15).*

Z przedstawionych danych porównawczych wynika, że sytuacja istniejąca w Polsce, gdy chodzi o zasięg biedy wśród ludności ogółem, nie wydaje się alarmująca, jeśli pominie się fakt niskiego

standardu życia w porównaniu z krajami zachodnimi. Zdecydowanie bardziej niepokojąca jest bieda wśród dzieci, która zatacza coraz szersze kręgi. Nawet w porównaniu z innymi krajami post-socjalistycznymi (tab. 3), upośledzenie dzieci w relacji do innych grup wieku, a w szczególności w relacji do osób najstarszych, jest większe niż gdzie indziej.

Tabela 3. *Udział ludności zagrożonej biedą (60% mediany miesięcznych dochodów) w poszczególnych krajach i grupach wieku (w %)*

Wiek/kraj	Czechy 2001	Estonia 2002	Łotwa 2002	Litwa 2001	Węgry 2001	Polska 2001	Słowenia 2000	EU-15 2001
Ogółem	8	18	16	17	10	15	11	15
0–15	12	18	19	20	14	21	9	19
16–24	10	9	18	21	12	19	11	19
25–49	7	17	16	17	9	16	9	12
50–64	4	19	17	15	7	10	11	12
65+	6	16	10	12	9	6	21	19

Źródło: (Social Inclusion in the New Member States 2004).

W Polsce biedne dziecko spotyka się ponad trzy razy częściej niż biedną osobą powyżej 65. roku życia. Informacja ta z trudem dociera do polityków i zwykłych obywateli, którzy są przekonani, że w naszym kraju biedni są przede wszystkim ludzie starsi.

PREWENCJA JAKO STRATEGIA PRZECIWDZIAŁANIA UBÓSTWU. PRZYKŁAD FINLANDII

Dane statystyczne nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że o zasięgu biedy wśród ogółu ludności, a wśród dzieci w szczególności, nie decydują wyłącznie warunki gospodarcze, lecz także stosowana polityka społeczna. Nie jest kwestią przypadku, że najlepsze osiągnięcia w omawianym względzie mają kraje skandynawskie, stosujące politykę określaną przez G. Espinga-Andersena jako reżim redystrybucyjno-instytucjonalny, a najgorsze Wielka Brytania i Irlandia – stanowiące przykład reżimu liberalno-marginalnego, do których dołączają Włochy, oferujące wysokie transfery społeczne ludziom starym przy równoczesnym relatywnie dużym zaniedbaniu potrzeb najmłodszych.

Polityka krajów skandynawskich jest oparta przede wszystkim na zapobieganiu popadnięciu w biedę, a krajów realizujących model marginalny – na interwencji mającej na celu zmniejszanie rozmiarów i skutków już zaistniałej biedy.

Za przykład polityki stosowanej w krajach skandynawskich może posłużyć Finlandia, w której zasięg biedy wśród dzieci jest nieomal incydentalny. Kraj ten na początku lat 90. po upadku Związku Radzieckiego, który był głównym odbiorcą fińskich towarów, znalazł się w najgłębszym w całym okresie powojennym kryzysie gospodarczym. Bezrobocie sięgało 20%. Mimo to nie dopuszczono do znaczącego wzrostu zasięgu biedy, a w szczególności ochronione zostały dzieci. Zdaniem A.L. Matthies (2005), jest to skutkiem całościowo traktowanej polityki rodzinnej, wobec której istnieje zgoda społeczna zarówno wśród partii politycznych, jak i wśród obywateli. Właśnie koncepcja polityki rodzinnej sama przez się, a nie wysokość świadczeń rodzinnych ma – zdaniem autorki – szczególne znaczenie. Dowodzi tego fakt, że w Niemczech świadczenia te są znacznie wyższe niż w Finlandii, a nie przyczyniają się znacząco do redukcji biedy wśród dzieci.

Model nordycki wyróżnia się tym, że społeczno-moralna odpowiedzialność za dzieci, obejmująca ich finansowanie, wychowanie, wykształcenie oraz czas wolny, czyli ogólnie odpowiedzialność za dobrostan dzieci, jest traktowana jako zadanie społeczeństwa, a nie jako sprawa prywatna rodziny. Dlatego stosowane są transfery społeczne, które redukują biedę wśród dzieci z 18% do 2,8%.

W Finlandii struktura rodziny (pełna, niepełna) nie różnicuje zasięgu biedy wśród dzieci zapewne z tego powodu, że fińskie matki zatrudnione są w zdecydowanej większości na pełnym etacie i zarabiają relatywnie dobrze (tylko 0,5% pracujących Finek należy do najniższego decyla dochodów w porównaniu z 60% matek w USA). Nadto, wskaźnik zatrudnienia samotnych matek jest wyższy niż kobiet pozostających w związkach. Transfery socjalne zmniejszają

także ryzyko biedy wśród rodzin pełnych z jednym pracującym rodzicem, ponieważ rodzic opiekujący się dzieckiem otrzymuje odpowiedni do wcześniejszego zatrudnienia zasiłek.

Oprócz świadczeń, usługi społeczne również stanowią bardzo znaczący komponent systemu przeciwdziałania popadnięciu w biedę. Na fiński system zabezpieczenia społecznego składają się: zasiłek na dziecko, zasiłek rodzinny, zasiłek wychowawczy, zasiłek na pokrycie kosztów opieki nad dzieckiem, dodatek mieszkaniowy oraz różnego rodzaju świadczenia na rzecz rodzin niepełnych. Transfery pełnią funkcję wyrównującą horyzontalnie (od gospodarstw domowych bezdzietnych do posiadających dzieci), wertykalnie (między klasami społecznymi), między płciami, między typami rodzin (pełne, niepełne) oraz między rodzinami o różnej wielkości (ze względu na liczbę dzieci).

Zasiłek na dziecko (0–17 lat) w jednakowej wysokości przysługuje wszystkim rodzinom niezależnie od dochodów. Wynosi on na pierwsze dziecko 100 euro miesięcznie i wzrasta o 10–20 euro na następne. Osoba samotnie wychowująca dziecko otrzymuje dodatek w wysokości 36,6 euro na każde dziecko. Każda kobieta regularnie poddająca się w czasie ciąży badaniom lekarskim otrzymuje wyprawkę po porodzie, na którą składa się wszystko, poczynając od pieluch, a kończąc na śpiworze, w tym pościeli do łóżeczka, kosmetykach dziecięcych itp.

Zasiłek na pokrycie kosztów opieki nad dzieckiem przysługuje wszystkim dzieciom do 7. roku życia i ma służyć opłaceniu przedszkola lub opiekunki (*Tagesmutter*), która jest zatrudniana przez gminę. Na władzy lokalnej spoczywa obowiązek zapewnienia każdemu dziecku opieki niezależnie od tego, czy rodzice pracują i ile zarabiają. Wysokość zasiłku zależy od dochodów i struktury rodziny i wynosi maksymalnie 1000 euro miesięcznie.

Zasiłek wychowawczy stracił znaczenie finansowe jako alternatywa płacy wskutek istotnego obniżenia jego wartości. Wynosi on 463 euro na miesiąc na jedno dziecko i dodatkowo 50–60 euro na każde następne. Przysługuje do ukończenia 3. roku przez najmłodsze dziecko i nie musi być pobierany w sposób ciągły. Może być zawieszany na czas zatrudnienia.

Dodatek mieszkaniowy przysługuje w zależności od dochodu, ale w ostatnich latach nastąpiło przesunięcie jego beneficjentów od rodzin z dziećmi do osób samotnych, rencistów i studentów, ponieważ sytuacja materialna rodzin z dziećmi relatywnie się poprawiła.

Bezpłatną opieką medyczną objęte są kobiety ciężarne, a po urodzeniu – także dzieci do momentu pójścia do szkoły. Następnie opiekę medyczną, psychologiczną, prewencyjną przejmuje szkoła, która zaopatruje bezpłatnie wszystkie dzieci w podręczniki i ciepłe posiłki. Nauka w szkole jest naturalnie bezpłatna, a wszyscy studenci otrzymują stypendium w jednakowej wysokości.

Efektywność fińskiego systemu opartego na pokrywaniu wydatków socjalnych z podatków uwidacznia się także w tym, że bieda, jeśli się zdarza, w tym kraju nie ulega utrwaleniu wśród rodzin z dziećmi. Tylko 1% rodzin z dziećmi nie wydestaje się z niedostat-

ku w ciągu roku. Ewentualne ześlizgnięcie się w biedę nie zagraża zatem reprodukcją biedy w następnym pokoleniu.

Równocześnie, jak stwierdzają M. Heikkilä i M. Kautto (2002 za Matthies 2005, s. 67): *fińska gospodarka i państwo opiekuńcze uporaty się z kryzysem gospodarczym i zadania państwa mimo kryzysu skutecznie były wypełniane*. Została zachowana zasadnicza struktura państwa opiekuńczego, choć pewne modyfikacje okazały się niezbędne. Mimo to, a może dlatego, możliwe stały się także międzynarodowe sukcesy Finlandii, a fińskie dzieci lokują się na pierwszych miejscach w świecie, gdy chodzi o osiągnięcia szkolne we wszystkich testowanych w badaniach PISA wymiarach.

Finlandia i inne kraje skandynawskie przeczą bezkrytycznie upowszechnianej tezie, że jedyną drogą przeciwdziałania biedzie jest obniżanie podatków, co pobudzi wzrost gospodarczy, który automatycznie przełoży się na poprawę życia wszystkich warstw społecznych. Doświadczenie krajów stosujących tę filozofię wskazują, że przeciwdziałanie skutkom biedy jest niezwykle kosztowne i nie zawsze skuteczne.

INTERWENCJA W CELU OGRANICZANIA BIEDY WŚRÓD DZIECI. PRZYKŁAD WIELKIEJ BRYTANII

Wielka Brytania, obok Irlandii, należy do państw europejskich zaliczonych przez G. Esping-Andersena do reżimu liberalno-marginalnego. Oznacza to, że państwo niechętnie dokonuje redystrybucji dochodów, a zasiłki mają charakter selektywny. Prywatyzacji podlegają usługi społeczne (wprowadzono opłaty za studia, prywatne instytucje świadczą usługi opiekuńcze i oferują aktywności czasu wolnego na komercyjnych zasadach), a partnerstwo społeczne (władze lokalne, instytucje prywatne, rząd) tworzą instytucje, których zadaniem jest przeciwdziałanie problemom społecznym. Rodzina jest uznawana za sprawę prywatną i instytucję odpowiedzialną za dobrostan swoich członków.

Z przedstawionych wyżej danych statystycznych wynika, że Wielka Brytania jest jednym z trzech krajów Unii charakteryzujących się najwyższą stopą biedy wśród dzieci. Rząd Tony Blaira uznał ograniczenie biedy wśród najmłodszych za priorytetowe i sformułował długoterminowy cel działalności państwa do 2020 r., zgodnie z którym bieda wśród dzieci ma być do tego czasu zlikwidowana całkowicie. Natomiast do 2010 r. względna liczba dzieci żyjących w niedostatku ma zostać zmniejszona o połowę.

Raport Innocenti oraz publikacje brytyjskie wskazują, że Wielka Brytania w istocie odniosła sukces, gdy chodzi o zmniejszenie udziału dzieci najbiedniejszych (żyjących w gospodarstwach domowych, których dochody są niższe niż 40% mediany w kraju) i jest oprócz Norwegii jedynym krajem, który tego dokonał. Jednakże krytycy polityki stosowanej przez *New Labour* przypuszczają, że może to być rezultatem zastosowania innego sposobu obliczania stopy biedy (po transferach, podczas gdy wcześniej liczono przed transferami), a nie rzeczywistym osiągnięciem. Nie wdając się w te spory, scharakteryzujemy krótko istotę brytyjskiego pomysłu na ograniczanie zasięgu biedy wśród dzieci.

Brytyjski rząd opracował i wprowadza tzw. *New Deal*, zmierzający do zastąpienia zasiłków z pomocy społecznej zasiłkami otrzymywanymi w zamian za pracę. Zamiast *welfare* wprowadzony został *workfare*, czyli system uzależniający otrzymanie zasiłku od wykonywania pracy zarobkowej. W celu zaktywizowania ludzi pozostających poza rynkiem pracy zostały zreorganizowane urzędy pracy, oferujące kursy i treningi służące nabyciu kwalifikacji zawodowych lub przekwalifikowaniu, a także wprowadzono indywidualne doradztwo. Specjalne programy zostały skierowane do ludzi młodych. W 1999 r. zostało ustanowione minimalne wynagrodzenie ustalające stawkę za godzinę w wysokości 4,85 funta dla osób powyżej 18. roku życia.

Rezultatem tej regulacji prawnej było podniesienie dochodów znaczącej grupy kobiet najniżej kwalifikowanych, co bez wątpienia wpłynęło na dobrostan ich dzieci. Szczególne znaczenie mają dwa rodzaje świadczeń wprowadzonych w 2003 r.:

1) zasiłek na dziecko (*Child tax credit*), który jest świadczeniem pieniężnym, przyznawanym rodzinom z dziećmi, jeśli ich

dochód roczny jest niższy niż 58 175 funtów (66 500 funtów, gdy dziecko nie ukończyło pierwszego roku życia). Zasiłek, obliczany w zależności od dochodów, składa się z dwóch części: „rodzinnej” – w wysokości do 545 funtów rocznie oraz „na dziecko” – w wysokości do 1765 funtów rocznie na każde dziecko;

2) zasiłek dla osób i rodzin pracujących (*Working tax credit*) jest przeznaczony na wsparcie osób mało zarabiających, zatrudnionych co najmniej 16 godzin tygodniowo jako najemni pracownicy lub samozatrudnieni. Dodatki przysługują osobom pracującym więcej niż 30 godzin tygodniowo, niepełnosprawnym i osobom powyżej 50. roku życia, a także tym, którzy opłacają opiekę nad dzieckiem. Wysokość zasiłku uzależniona jest od zarobków. Maksymalny zasiłek zasadniczy wynosi 1665 funtów rocznie. Dodatek na drugą dorosłą osobę może wynieść maksymalnie 1640 funtów, dla samotnego rodzica – 1640 funtów, dla osoby niepełnosprawnej – 2225 funtów, a dla przewlekle chorej – 948 funtów. Można także otrzymać dodatek na opłacenie opieki za jedno dziecko w wysokości 175 funtów tygodniowo lub 300 funtów tygodniowo, gdy płaci się za opiekę nad więcej niż jednym dzieckiem.

Adam i Brewer (2004) dowodzą, że między rokiem 1999 a 2003 zasiłki na dzieci wzrosły realnie o 52%, a otrzymuje je 9 na 10 rodzin z dziećmi. Ma to prowadzić do lepszych osiągnięć dzieci w dorosłym życiu.

Jednakże na szczególną uwagę zasługuje flagowy program Partii Pracy realizowany w Anglii na terenach upośledzonych pod nazwą *Sure Start* (*Zapewniony start*). *Sure Start jest programem rządowym, zmierzającym do zapewnienia każdemu dziecku najlepszego startu życiowego. Łączymy w nim wczesną edukację, opiekę nad dzieckiem, ochronę zdrowia oraz świadczenia rodzinne (...). Sure Start jest programem rządu, którego celem jest osiągnięcie lepszych rezultatów przez dzieci, rodziców i społeczności lokalne poprzez:*

- zwiększenie dostępności opieki nad dzieckiem dla wszystkich dzieci,

- poprawę zdrowia i rozwoju emocjonalnego małych dzieci, wspieranie rodziców jako rodziców oraz w ich aspiracjach związanych z zatrudnieniem.

Osiągniemy nasze cele poprzez:

- rozwijanie usług na terenach upośledzonych połączone ze wsparciem finansowym dla rodziców przeznaczonym na zapewnienie opieki nad dziećmi,

- przeniesienie zasad kierujących podejściem stosowanym w *Sure Start* do wszystkich usług na rzecz dzieci i rodziców (*Sure Start* 2006).

Program ten został zaplanowany na 10 lat z budżetem wynoszącym 20 mln funtów. Na podkreślenie zasługuje kompleksowość podejścia, rozmach i fakt, że wykracza on poza dotychczasową normalną praktykę, która sprowadza się do krótkoterminowych przedsięwzięć o niedających się ocenić jednoznacznie rezultatach.

W powiązaniu z omówionymi wyżej zasiłkami rodzi on nadzieję na rzeczywiste ograniczenie biedy wśród dzieci. Program adresowany jest do rodziców, dzieci, nauczycieli, pracowników służb społecznych, władz lokalnych, organizacji pozarządowych i biznesu. Ma na celu zmobilizowanie wszystkich lokalnych aktorów społecznych do działań zapewniających realizację zasady równości wśród dzieci od urodzenia.

Uznając, że zasadniczą drogą do sukcesu we współczesnym społeczeństwie jest edukacja, uwzględnia się w nim fakt, że ogromną rolę w osiąganiu sukcesów szkolnych odgrywa rodzina. Dlatego wspomaganie rodziny rozpoczyna się już w momencie, kiedy kobieta zachodzi w ciążę, oferując wysoko kwalifikowaną opiekę medyczną i kursy podnoszące umiejętności rodzicielskie. *Sure Start* ukierunkowany jest na dzieci małe w wieku przedszkolnym (oferując bezpłatne miejsca w przedszkolach, które mają pełnić funkcję instytucji wczesnoszkolnej, wszystkim trzy- i czterolatkom z danego terenu), ale poprzez powiązanie go z programami na rzecz dzieci starszych i młodzieży ma szansę stać się kompleksowym przedsięwzięciem. Program jest realizowany na obszarach upośledzonych, gdzie bieda jest szczególnie dotkliwa. Projekty do finansowania są kwalifikowane na podstawie konkursu i są monitorowane w czasie całego okresu realizacji.

Przedstawiciele nauki i praktycy zwracają jednak uwagę na to, że dla uzyskania trwałego efektu konieczne jest zmniejszenie nierówności społecznych. Zdaniem dyrektora organizacji „End Child Poverty”, skupiającej organizacje pozarządowe i publiczne zaangażowane w kampanię na rzecz przeciwdziałania biedzie wśród dzieci, Jonathana Stearna: *Rząd jest szczerzy w wysiłkach na rzecz zajęcia się biedą. Inicjatywy takie jak zwiększenie wysokości zasilku Child Tax Credit spowodowały, że nasze dzieci nie są już najbiedniejsze w Europie. Ale powinniśmy być najlepsi w Europie. Działania te wstrzymały tylko zwiększanie się przepaści między bogatymi a biednymi. Jeśli rząd chce dotrzymać obietnicy, że zlikwiduje biedę dzieci w trakcie jednej generacji, musi wyjść z cienia i zgodzić się na bardziej wyrównaną dystrybucję dochodów* (End Child Poverty online).

Badacze zwracają także uwagę na pogłębiający się problem mieszkaniowy, mimo istnienia zasilków mieszkaniowych i zwiększającą się liczbę osób oraz rodzin bezdomnych, a także przebywających w schroniskach i hostelach. Wskazują, że stanowi on istotne zagrożenie dla programu redukcji biedy wśród dzieci.

DOŚWIADCZANIE BIEDY PRZEZ DZIECI I PROPONOWANE SPOSOBY PRZECIWDZIAŁANIA SKUTKOM BIEDY W ŚWIELE BADAŃ SOCJOLOGII DZIECIŃSTWA

Uznanie dzieci za aktywnych uczestników życia społecznego tu i teraz, a nie dopiero w przyszłości, gdy uzyskają status człowieka dorosłego, skierowało uwagę na doświadczanie biedy przez nie same i to w momencie, kiedy doznają deprywacji. W zasadzie do lat 90. o biedzie dzieci wypowiadały się osoby dorosłe: rodzice, nauczyciele, pracownicy socjalni, lub też tacy dorośli, którzy wychowywali się w ubogich rodzinach.

Badania, w których narratorami i respondentami są dzieci żyjące w niedostatku, są jeszcze nieliczne. Stosowane są w nich różne podejścia teoretyczne, różne techniki zbierania materiału (wywiady kwestionariuszowe, wywiady swobodne, obserwacja) i sposoby dobierania próby. Porównywalność ich wyników jest zatem ograniczona, aczkolwiek bezsprzecznie wylania się z nich obraz dziecka biednego jako młodego człowieka podlegającego wielorakiej deprywacji, której on sam stara się stawić czoła.

Bieda w doświadczeniu dzieci stanowi ograniczenie w zaspokajaniu potrzeb podstawowych i wyższego rzędu, ale przede wszystkim stanowi ograniczenie kontaktów społecznych, brak możliwości budowania w okresie młodości sieci społecznej, która w przyszłości mogłaby przyczynić się do znalezienia pracy, lepszego mieszkania, czy partnera „wyższej jakości”.

Izolacja społeczna i samoizolacja jest rezultatem braku możliwości dzieci żyjących w biedzie uczestnictwa w konsumpcji, co stanowi podstawowy czynnik statusu społecznego w dziecięcej i młodzieżowej grupie rówieśniczej. Ubrania kupowane przez rodziców w lumpeksie dyskwalifikują towarzysko, twierdzą młodzi respondenci Tess Ridge (2005). Niemożność uczestnictwa w zajęciach czasu wolnego, które są oczywiste dla dzieci i młodzieży z wyższych warstw społecznych i w wycieczkach szkolnych, szczególnie sprzyjających pogłębianiu relacji koleżeńsko-przyjacielskich, spychają dzieci z biednych rodzin na margines klasy i grupy rówieśniczej.

Żeby zostać uznanym za członka grupy towarzyskiej poprzez posiadanie odpowiednich butów, ubrań, gadżetów uznawanych za niezbędne, chłopcy i dziewczęta z brytyjskich niezamożnych rodzin podejmują różnego rodzaju prace zarobkowe. To jednak ogranicza ich czas wolny, którego nie mogą spędzać w gronie rówieśniczym i często prowadzi do zaległości szkolnych, kończących się wypadnięciem z systemu szkolnego.

Zdaniem Tess Ridge, polityka społeczna nie bierze pod uwagę potrzeb i odczuć dzieci żyjących w biedzie, koncentrując się niemal wyłącznie na bezpośrednich środkach, które zmierzają do zwiększenia ich osiągnięć szkolnych i ograniczenia wypadania z systemu szkolnego. Celem działań nie jest dziecko tu i teraz, lecz jego funkcjonowanie wówczas, gdy stanie się dorosłym. Natomiast badane dzieci przedstawiały zupełnie inną hierarchię ważności

spraw w życiu szkolnym. Koncentrowały się przede wszystkim na nierównościach i wykluczeniu z kręgów rówieśniczych, akcentując jakościowo odmienne doświadczanie życia szkolnego niż ich zamocniejsi koledzy. Nie martwiły się o to, co będzie po ukończeniu szkoły, lecz o to, co się z nimi dzieje aktualnie w szkole.

Wsparcie materialne i społeczne świadczone na dzieci w rodzinie i w szkole nie przekłada się na ich możliwość „dopasowania się” czy „dołączenia” do grup rówieśniczych. Jak twierdzi T. Ridge, potrzebna jest polityka redystrybucji adresowana bezpośrednio do dzieci, taka, która służyłaby ich wspieraniu w sposób niestygmatyzujący. Droga do lepszych rezultatów szkolnych może prowadzić nie poprzez zwiększanie zasilków, lecz poprzez przeciwdziałanie wykluczeniu dzieci biednych z kręgów rówieśniczych.

PODSUMOWANIE

Dzieci w Europie stają się coraz bardziej dobrem rzadkim. Powody tego stanu rzeczy są wielorakie: demograficzne (odklądana prokreacja i zmniejszenie dzietności), ekonomiczne (niskie dochody, obawa o zatrudnienie itd.), kulturowe (upowszechnienie się indywidualizmu i postaw hedonistycznych). Ale równocześnie istnieją przeszkody do działania w takim kierunku, żeby każde dziecko miało zapewnione przez społeczeństwo warunki rozwoju odpowiednie do jego potrzeb i zdolności. Niezbędne do tego jest faktyczne uznanie, że dzieci są dobrem wspólnym i inwestycją społeczną, a nie obciążeniem dla budżetu państwa.

Uzgodnienie takiego celu jest utrudnione z powodów ideologicznych i strukturalnych. Spór ideologiczny dotyczy zakresu ingerencji państwa w życie gospodarcze i społeczne. Przekonanie, że państwo ma ograniczyć swoje kompetencje wyłącznie do funkcji obronnych (zapewnienie spokoju społecznego wewnątrz kraju i ochrona interesów narodowych w relacjach z innymi państwami), ogranicza zakres redystrybucji dochodów, która jest niezbędna, żeby zapewnić wszystkim dzieciom jednakowy start, a nie tylko jednakowy, z formalno-prawnego punktu widzenia, dostęp do edukacji.

Powody strukturalne to klasowo zdeterminowane interesy grupowe, które utrudniają uzgodnienie stanowiska, iż niedopuszczenie do utraty talentów i zdolności zakumulowanych na dolnych poziomach struktury społecznej oznacza realizację dobra wspólnego.

W Polsce przedstawione trudności są wzmacnianie przez brak politycznego konsensu co do funkcji polityki rodzinnej. Kwestią sporną jest, czy polityka rodzinna ma mieć charakter uniwersalny, czy selektywny, czy ma wspierać jeden określony typ rodziny, czy też wszystkie typy rodzin, czy wsparcie ma być kierowane do rodzin, czy bezpośrednio do dzieci, przy pomocy jakich instrumentów? Na dodatek istnieje swoista polityczna „gra” sprawami rodziny. Dla doraźnych celów wprowadzane są różne rodzaje świadczeń, które po zmianie koalicji rządzącej są kwestionowane. Choć zatem w naszym kraju rodzaje świadczeń i usług na rzecz rodziny, które mogłyby przeciwdziałać biedzie wśród dzieci, nie odbiegają od zasadniczego repertuaru innych krajów europejskich, brak jest trwałego systemu, którego skuteczność tak mocno podkreślają politycy społeczni z krajów nordyckich.

LITERATURA

- Adam S., Brewer M. (2004), *Supporting Families. The Financial Costs and Benefits of children since 1975.*, Joseph Rowntree Foundation.
- Atkinson A.B., Cantillon B., Marlier E., Nolan B. (2005), *Taking Forward the EU Social Inclusion Process*, dostępny w Internecie: <www.ceps.lu/eu/2005>.
- Child Poverty in Rich Countries* (2005), Innocenti Report Card No. 6, Florence: UNICEF, Innocenti Research Centre.
- End Child Poverty* [online], [dostęp 16.03.2004].
- Kwak A., Mościskier A. (2002), *Rzeczywistość praw dziecka w rodzinie*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Matthies A.L. (2005), *Was wirkt gegen Kinderarmut? Finnland – Ein Beispiel des nordischen familienpolitischen Modells*, w: M. Zander (red.), *Kinderarmut. Einfuerendes Handbuch fuer Forschung und sociale Praxis*, Wiesbaden: VS Verlag fuer Sozialwissenschaften.

Raport Innocenti UNICEF (2000), w: *Zdrowie naszych dzieci*, Warszawa: Instytut Matki i Dziecka.

Ridge T. (2005), *Kinderarmut und soziale Ausgrenzung in Grossbritannien*, w: M. Zander (red.), *Kinderarmut. Einfuerendes Handbuch fuer Forschung und sociale Praxtis*. Wiesbaden: VS Verlag fuer Sozialwissenschaften.

Social Inclusion in the New Member States. A Syntethis of the Joint Memoranda on Social Inclusion (2004), Commission Staff Working Paper, Brussels.

Sure Start (2006), dostępny w Internecie: <<http://www.surestart.gov.uk/>>, [dostęp 5.10.2006].

SUMMARY

The Reports by Innocenti Centre revealed that developed European countries face child poverty. Its extent is different in different countries and correlates with social welfare regimes and cultural patterns of the child. The lowest child poverty indices are observed in Nordic countries, the highest in United Kingdom, Ireland and Italy. In the article are presented strategies counteracting child poverty as implemented in Finland and Great Britain. The sociology of childhood study carried out among poor children in England points out possibility to enhance standard repertoire used to counteract child poverty.